



# Miesięcznik Parafii Farnej Śm. Mikołaja

Do użytku wewnętrznego



INOWROCLAW

LIPIEC-SIERPIEŃ

7 (356) 2025



# Zabrać Pana Boga na wakacje...

Uwielbiamy Boga w pięknie stworzonego świata. Dziękujemy za tak wiele łask, jakich nieustannie nam udziela. Rozejrzyjmy się wokół siebie i zobaczymy piękne dzieła Boże. Czy jednak podziwiając to piękno pamiętamy o Stwórcy wszystkiego? Podczas wakacji pamiętajmy, że On na nas czeka i zrobimy jeden krok w Jego kierunku.

## Aby w czasie wakacji nie zabrakło czasu...

„Idźcie i odpocznijcie nieco” - mówi Jezus do Apostołów zmęczonych pracą ewangelizacyjną. Przeżywamy czas wakacji, czas zasłużonego odpoczynku po długiej i mozolnej pracy. Czy jest to jednak czas bez Boga? Jezus wraz z apostołami udaje się na miejsce osobne, nie zostawia ich samych. A czy z nami na wakacje wyjeżdża Pan Bóg? On bardzo chce, ale to od nas zależy czy Go zabierzemy. Na czas wakacji nie zamyka się kościołów, nie zawieszają się sprawowania sakramentów. A więc tylko ode mnie zależy czy wakacje będą czasem z Bogiem. Tak często powtarzamy, że nie mamy czasu na modlitwę, na lekturę Pisma Świętego, na Eucharystię – czasem nawet niedzielną – bo tyle pracy, obowiązków, zabiegania. Przed nami wakacje – czas wolniejszy, mniej zabiegany. Czy jednak będzie to także czas dla Boga i z Nim? Nie zostawiamy Pana Boga na czas wakacji. Wręcz przeciwnie, jeszcze bardziej do Niego przyłgnijmy. Znajdźmy chwilę na częstszą Eucharystię, modlitwę, lekturę Bożego Słowa.

## Za wszystko dziękować

Uwielbiamy Boga w pięknie stworzonego świata. Dziękujemy za tak wiele łask, jakich nieustannie nam udziela. Rozejrzyjmy się wokół siebie i zobaczymy piękne dzieła Boże. Możemy odpoczy-

wać z Panem i przy Nim. Taki odpoczynek umocni nas duchowo. Wakacje, odpoczynek także są darem Pana. Niech więc będą przeżywane i wykorzystane jak dar, za który należy się wdzięczność. Dziękując stajemy się lepsi, radośniejsi, mniej pretensjonalni. Czasem chyba tak trudno dostrzec nam Boży dar. Czas wakacji może być wspaniałą okazją do tego, by uświadomić sobie, że wszystko jest łaską i za każdą podziękować. Wyjeżdżamy w różne piękne zakątki kraju i świata. Czy jednak podziwiając to piękno pamiętamy o Stwórcy wszystkiego? Trzeba nam może wyrobić w sobie pewną wrażliwość duchową, świadomość stwórczą. Ziemia dana nam jest przez Pana. To dla nas stworzył On ten piękny świat. A my czasem zachowujemy się tak, jakby wszystko nam się należało. Uczmy się wdzięczności.

## On na nas czeka

Pan Bóg się nie narzuca, ale cierpliwie czeka na nasz krok. On wciąż jest i czuwa nad każdym z nas. Tak wiele chce nam dać. Tak bardzo chce, byśmy byli szczęśliwi. Tylko On wie, co nam do tego szczęścia jest potrzebne i właśnie tym chce nas obdarzyć. A my? Czasem a może często chcemy żyć po swojemu. Nie pytamy Pana o Jego wolę. Ewentualnie poprosimy, by to On dostosował się do naszej. Podczas wakacji pamiętajmy, że On na nas czeka i zrobimy jeden krok w Jego kierunku. Niech kościoły nie będą puste. Jezus nie chce być sam zamknięty w tabernakulum. On chce, byś przyszedł, porozmawiał z Nim, trwał w Jego obecności. On chce, by Jego Słowo było żywe w twoim życiu. Sięgnij więc po nie i czytaj, słuchaj, rozważaj. I nie mów, że nie masz czasu.

s.M. Damiana Szmidt

## Nie ma wakacji od modlitwy

Od różnych rzeczy można wziąć urlop. Trzeba wypocząć od pracy, żeby zregenerować siły, odpocząć od studiowania i uczenia się, żeby po wakacjach zabrać się do nauki z nowym zapałem i energią. Są jednak rzeczy, od których nie może być wakacji. Nie ma wakacji od Pana Boga, bo jeśli jest On dla nas całym naszym życiem, jeśli jesteśmy z Nim w każdych okolicznościach, to trudno sobie wyobrazić, że moglibyśmy choćby przez dwa tygodnie żyć tak, jakby Boga nie było. Skoro nie można wziąć urlopu od Pana Boga, to tym samym nie można zrobić wolnego od modlitwy. Czas wakacji i urlopu powinien stać się dodatkową możliwością pogłębienia swojej modlitwy i okazją do dłuższej rozmowy z Bogiem o swoich sprawach. Warto więc w wakacyjnych planach umieścić również konkretne postanowienia dotyczące czasu na modlitwę. Istnieje wiele powodów, dla których nie można wziąć wolnego od modlitwy. Zwróćmy uwagę na przynajmniej dwa takie powody.

## Wakacje to regeneracja ciała i ducha

Po co w ogóle potrzebne nam są urlopy, wakacje, dni wolne? Głównie po to, aby zregenerować swoje siły, wzmocnić swoją kondycję. Czy ta regeneracja ma dotyczyć tylko ciała? Dlaczego ciało dajemy prawo do regeneracji, a nie martwimy się, co będzie zżywieniem duszy? Przecież jeśli słaby w nas będzie duchowy człowiek, a my zatroszczymy się jedynie o wzmocnienie ciała, wtedy nasz cielesny człowiek będzie jeszcze bardziej trudny do ukierun-

kowania. Jest więc wielkim nieporozumieniem wzmocniać w wakacje swoje ciało, a zaniedbać duszę. Nic więc dziwnego, że po powrocie z wakacji opaleni, wykapani szybko się zmęczymy i wypalimy. Dla wielu ludzi coraz częściej wakacje stają się okazją do grzechu i dlatego muszą się oni mocno zbierać i poprawiać po powrocie. Można więc nie tylko nie zregenerować swoich sił w wakacje, ale jeszcze bardziej je wyeksploatować. Modlitwa jest najlepszym sposobem regeneracji duszy i wcale nie wymaga ona rezygnacji z cielesnych ćwiczeń i odpoczynku. Spróbuj więc się modlić podczas wakacji, a zapewniam cię, że wrócisz z nich nie tylko szczęśliwszy, ale bardziej zregenerowany.

## Modlitwa to też odpoczynek

Oczywiście, że nie chodzi o to, aby w wakacje narzucić sobie jakiś wycieńczający program na modlitwę. Nie chodzi o mnożenie modlitewnych punktów dnia, litanii czy nabożeństw, ale o takie spotkania z Bogiem, które będą przeżywane w ciszy serca, w skupieniu, na łonie natury. Pięknie wyglądają ludzie, którzy przemierzają górskie szczyty z różańcem w ręku, albo modlą się na nim podczas nadmorskich spacerów przy zachodzie słońca. Wiele pożytku zyskują ci, którzy wygospodarują kilkanaście minut dziennie na spotkanie ze Słowem Bożym, a zamiast romansów i kryminałów zabiorą na wakacje jakąś duchową lekturę. Naprawdę niejednego życiorys świętych może okazać się bardziej wciągający niż najbardziej awanturnicza powieść. Przecież wielu świętych nawracało się dzięki lekturze duchowej! Od modlitwy nie warto robić sobie wakacji, bo cóż z tego, że nasze ciało odpocznie, jeśli dusza dalej będzie zmęczona.

Ks. A. P.

# Dziewięć sposobów modlitwy św. Dominika

*Mimo że Św. Dominik nie pozostawił żadnych pism dotyczących modlitwy, to tradycja dominikańska zgromadziła i przekazała jego żywe doświadczenie umieszczając je w dziele noszącym tytuł „Dziewięć sposobów modlitwy św. Dominika”.*

Oto treść katechezy papieża Benedykta XVI:

Drodzy bracia i siostry,

Dziś (8 sierpnia) Kościół obchodzi wspomnienie św. Dominika Guzmana, kapłana, założyciela braci Zakonu Kaznodziejskiego, zwanych dominikanami. W jednej z poprzednich katechez przedstawiłem już tę wyjątkową postać i jej szczególny wkład w odnowę Kościoła tamtych czasów. Dziś chciałbym ukazać istotny aspekt jego duchowości, jego życie modlitwy. Św. Dominik był człowiekiem modlitwy. Rozmiałowany w Bogu, nie miał innych pragnień, jak tylko zbawienie dusz, zwłaszcza tych w jego czasach, które wpadły w sieci herezji; naśladowca Chrystusa, radykalnie wcielił w życie trzy rady ewangeliczne, łącząc głoszenie Słowa ze świadectwem życia ubogiego; pod kierunkiem Ducha Świętego postępował na drodze doskonałości chrześcijańskiej. W każdej chwili modlitwa była dla niego siłą, która odnawiała i czyniła owocnymi jego dzieła apostołskie.

Bł. Jordan z Saksonii, zmarły w 1237 r. jego następca w kierowaniu zakonem pisze: „W ciągu dnia nikt nie był bardziej przyjazny niż on, natomiast w nocy nikt nie był bardziej wytrwały w modlitwie. Dzień poświęcał bliźniemu, a noc oddawał Bogu” (P. Filippini, San Domenico visto dai suoi contemporanei, Bologna 1982, pag. 133). U św. Dominika możemy zobaczyć przykład harmonijnej integracji pomiędzy kontemplacją tajemnic Bożych, a działalnością apostołską. Według świadectw osób jemu najbliższych św. Dominik „zawsze mówił z Bogiem albo o Bogu”. To spostrzeżenie wskazuje na jego głęboką komuniję z Panem, jak również na jego głęboką jedność i jednocześnie ciągle zaangażowanie w prowadzeniu innych do tej jedności z Bogiem. Mimo że nie pozostawił żadnych pism dotyczących modlitwy, to tradycja dominikańska zgromadziła i przekazała jego żywe doświadczenie umieszczając je w dziele noszącym tytuł „Dziewięć sposobów modlitwy św. Dominika”. Dzieło powstałe pomiędzy 1260 a 1288 rokiem z inicjatywy jednego z braci dominikanów pomaga nam zrozumieć coś z życia wewnętrznego tego świętego, a także pomaga nam, mimo wszystkich różnic, dowiedzieć się czegoś o tym, jak się modlić.

Każdy z dziewięciu sposobów modlitwy, zawsze przed Jezusem Ukrzyżowanym, wyraża przywiązanie cielesne i zarazem przywiązanie duchowe, które głęboko się przenikając, wspierają skupienie, gorliwość i zapal. Pierwszy z siedmiu sposobów idzie w kierunku rosnącym, jako kolejne kroki na drodze do całkowitego zjednoczenia z Trójcą Świętą: św. Dominik modli się stojąc pochyłony, aby wyrazić swoją pokorę, leżąc na ziemi prosi o przebaczenie własnych grzechów, klęcząc na kolanach pokutuje, uczestnicząc w cierpieniach Jezusa, z otwartymi ramionami patrząc na Ukrzyżowanego kontempluje Najwyższą Miłość, patrząc ku niebu czuje się bliżej Bożego świata. Natomiast trzy ostatnie sposoby: stojąc, klęcząc, leżąc na ziemi są zawsze naznaczone myślą skierowaną ku Ukrzyżowanemu. Ostatnie dwa sposoby, przy których chciałbym się krótko zatrzymać, odpowiadają dwóm praktykom pobożności przeżywanej przez św. Dominika. Przede wszystkim osobistej medytacji, podczas której modlitwa przybiera wymiar jeszcze bardziej głęboki, żarliwy i kojący.



Na zakończenie Liturgii Godzin i po celebracji Mszy świętej św. Dominik przedłużał rozmowę z Bogiem, bez wyznaczania określonego czasu. Siedząc w ciszy, czytając pisma, czy też wpatrując się w Ukrzyżowanego Chrystusa. Te momenty spotkań z Bogiem przeżywał tak intensywnie, że na zewnątrz można było zauważyć jego reakcje radości oraz łzy. Świadkowie mówią, że niekiedy wpadał w pewnego rodzaju ekstazę. Jego twarz ulegała przemienieniu, wkrótce jednak powracał pokornie do swoich codziennych zajęć, napelniony mocą, która pochodzi z Wysoka. Następnie była modlitwa podczas podróży, pomiędzy jednym

a drugim klasztorem odmawiał razem ze swoimi towarzyszami Jutrznie, Modlitwę Południową, Nieszpory, a przechodząc przez doliny i wzgórza kontemplował piękno stworzenia. Wtedy z jego serca wydobywał się hymn uwielbienia i dziękczynienia Bogu za tak wiele darów, szczególnie za największą wspaniałość: dokonane przez Chrystusa odkupienie.



Drodzy przyjaciele, św. Dominik przypomina nam, że u podstaw świadectwa wiary, jakie każdy chrześcijanin powinien dawać w rodzinie, w miejscu pracy, w zaangażowaniu społecznym, a także w chwilach relaksu, znajduje się modlitwa; jedynie nieustanna więź z Bogiem daje nam siłę do intensywnego przeżywania wszystkich wydarzeń, szczególnie tych najbardziej trudnych. Ten święty przypomina nam także o znaczeniu zewnętrznych postaw w naszej modlitwie. Postawa klęcząca, stojąc przed Panem, wpatrywanie się w krzyż, zatrzymywanie się w skupieniu w milczeniu nie są czymś drugorzędnym, ale pomagają nam wewnątrz stanąć całą naszą osobą przed Bogiem. Chciałbym raz jeszcze zwrócić uwagę, że dla naszego życia duchowego konieczne jest znalezienie codziennie chwil, zwłaszcza w czasie wakacji, na rozmowę z Bogiem. Będzie to również sposób niesienia pomocy ludziom, którzy są nam bliscy, aby weszli oni na świetlistą drogę obecności Boga, która niesie pokój i miłość, i której wszyscy potrzebujemy w codzienności. Dziękuję.

# Historia pielgrzymowania

Praktyka pielgrzymowania wiernych nawiązuje do tradycji przekazanej w Piśmie Świętym. Polega ona na bezpośredniej czci Boga oddawanej w osobie Jezusa Chrystusa umęczonego (Męka Pańska; kalwaria), tajemnicy Bożego Miłosierdzia (Faustyna Kowalska; Łagiewniki) i dobroci Najśw. Serca Jezusa. Najczęściej jest jednak formą kultu Boga za pośrednictwem NMP i świętych. Od początku była publicznym wyrazem pobożności wspólnotowej lub jedną z form indywidualnej pokuty zadośćczyniącej Bogu za grzechy. Od VIII w. uczestnicy pielgrzymek byli chronieni mocą zarządzeń i aktów prawnych wydawanych przez władze kościelne i świeckie. W starożytności pielgrzymami byli mnisi i ludzie świeccy, zwłaszcza arystokracja, kupcy, marynarze, rzemieślnicy i urzędnicy. Niektórzy pozostawili relacje ze swych pielgrzymek (np. dziennik pielgrzymki do Jerozolimy anonimowego urzędnika cesarskiego z Bordeaux z 333, opis Eterii z 381 oraz Hieronima z IV w., relacja z grupowej pielgrzymki z Piacenzy do Palestyny, Egiptu i Syrii z VI w.). Pielgrzymka odbyła w trudzie i zmęczeniu była też jedną z form pokuty.

Miejscem pielgrzymek dla pierwszych gmin chrześcijańskich, podobnie jak dla Żydów, przez pewien czas była Jerozolima, w tym świątynia jerozolimska. Ponadto gmina jerozolimska czciła pamięć o miejscach Męki Pańskiej i zmartwychwstania Chrystusa. Jednak o pielgrzymowaniu w ścisłym znaczeniu nie można mówić jeszcze w II i III w.. Chrześcijanie przybywający do Palestyny, jak Meliton z Sardes czy Orygenes, przypuszczalnie podróżowali w celach poznawczych. Sytuacja zmieniła się diametralnie w IV w., gdy chrześcijaństwo stało się nie tylko religią legalną, ale państwową, powstało wtedy wiele budowli na świętych miejscach związanych z życiem Chrystusa i Jego uczniów, a także z wydarzeniami starotestamentowymi. Od podróży do Jerozolimy cesarzowej Heleny uprzywilejowanym miejscem pielgrzymek stał się Grób Chrystusa, nad którym cesarz Konstantyn Wielki kazał zbudować bazylikę. Odwiedzane były również inne bazyliki jerozolimskie: Anastasis (Zmartwychwstania), Martyrion (Męki) na Kal-

warii, Eleona (kościół *Ojciec nasz*) i Wniebowstąpienia na Górze Oliwnej oraz Świętego Syjonu na górze Syjon, ponadto w Betlejem, Nazarecie, Betanii, a także miejsca związane z wydarzeniami i osobami opisanymi w Starym Testamencie. Powodzeniem u starożytnych chrześcijan cieszyła się trasa pielgrzymkowa wokół płw. Synaj, prowadząca z Jerozolimy do góry Synaj, oraz czczone od IV w. miejsce, w którym Mojżesz ujrzał płonący krzew i pierwszy raz usłyszał przesłanie Boga Izraela (ces. Justynian I Wielki kazał zbudować klasztor Św. Katarzyny na Synaju). Od IV w. nawiedzana była Edessa ze względu na domniemany list Jezusa do króla Abgara V Ukkama i podobiznę Jezusa wysłaną z listem, uznawaną za jeden z najsławniejszych obrazów czczonych na chrześcijańskim Wschodzie. W tym czasie również zaczęły odbywać się pielgrzymki do Konstantynopola, gdzie zyskały rozgłos obrazy i relikwie NMP, np. obraz z Sozopolis in Pisidia, który wydzieliał zapach

wonnych olejków, czy też Jej tunika przechowywana w kościele Theotokos.

Na bizantyńskim Wschodzie pielgrzymi nawiedzali też groby męczenników i kościoły z ich relikwiami (w Antiochii, Chalcedonie, Edessie, Efezie, Konstantynopolu, Mirrze, Seleucji). Przybywali również do ich następców, a zwłaszcza pustelników, spośród których jednym z najbardziej znanych był Szymon Słupnik Starszy, a miejsce jego pobytu stało się jednym z najważniejszych ośrodków pielgrzymkowych ówczesnego świata chrześcijańskiego. Pielgrzymowano także do wspólnot mnisich na Pustyni Judyckiej i ich założycieli: Eutymiusza z Jerozolimy i jego ucznia Saby, a następnie do ich relikwii. Podobnie na chrześcijańskim Zachodzie kult męczenników miał sprzyjające warunki rozwoju. Wyjątkową rolę odgrywał Rzym (Piotr i Paweł), który już w III w. stał się centrum pielgrzymowania z całego chrześcijańskiego świata (Brytania, Galii, Płw. Iberyjskiego, a także ze Wschodu). Rozwijał się również kult świętych biskupów, m.in. Marcina z Tours.

Po zajęciu w VII w. Palestyny przez Arabów ruch pielgrzymkowy osłabł, a nawet upadł w wielu rejonach. Pielgrzymki do

## PIELGRZYMOWANIE (łac. *peregrinatio* pobyt

poza krajem, wędrówka, podróżowanie), pątnictwo (stapol. *pąć* = podróż, pielgrzymka, droga), forma religijności znana w chrześcijaństwie i religiach niechrześcijańskich, polegająca zasadniczo na podejmowaniu podróży do miejsc uważanych za święte ze względu na szczególne działanie w nich Boga w celu spełnienia określonych aktów religijnych będących wyrazem pobożności lub pokuty oraz uprzywilejowany czas modlitwy i refleksji nad życiem; wyróżnia się także pielgrzymki duchowe polegające na przeżywaniu wewnętrznej wędrówki do Boga. Na pielgrzymowanie składają się 3 elementy: wyjście z domu, analogia do wyjścia Abrahama z Ur, droga mająca odpowiednik w wędrówce ludu Izraela do Ziemi Obiecanej i miejsce dojścia, w którym pielgrzym osiąga cel i w sposób szczególny spotyka się z Bogiem; wymaga ono wysiłku fizycznego i finansowego, daru z sił i czasu, przez co jest formą poświęcenia siebie, dobrowolnie składaną Bogu ofiarą; pielgrzym otrzymuje w zamian wyzwolenie z trudów życia codziennego, dystans, wolność od trosk (*pustynia duchowa*); pielgrzymowanie po ziemskich drogach do miejsc, przez które Bóg dokonał zbawienia świata lub uobecnienia się bezpośrednio w dotyczących Go znakach (np. krzyż), przedstawieniach symbolicznych (np. oko Opatrzności) lub obrazach i ikonach, bądź za pośrednictwem świętych (najczęściej NMP), jest wyznaniem wiary w uświęcenie materii i świata; stanowi anamnezę wydarzeń zbawczych, wyraz dziękczynienia za otrzymane dobro, prześlania za winy i zadośćuczynienia Bogu za grzechy, błagania o łaski oraz doświadczenia bliskiej obecności Boga w świecie, szczególnie odczuwalnej w miejscach świętych; pielgrzymowanie sprzyja modlitwie, rewizji życia, refleksji prowadzącej do przemiany wewnętrznej, podejmowania duchowych postanowień i pogłębienia wiary.

/Encyklopedia Katolicka/

Jerozolimy stały się przede wszystkim wyprawami podejmowanymi w celu odwiedzenia miasta i przejścia drogami, którymi chodził Jezus. Po powrocie z Jerozolimy pielgrzymi budowali w swoich rodzinnych stronach pamiątkę po tym wydarzeniu - kopie Grobu Chrystusa i wzniesionej nad nim bazyliki Anastasis (od X w. - ok. 24 kopie, najstarszy kościół Sankt Nikolaus w Fuldzie). W średniowieczu powstawały również kopie całego założenia bazyliki

# Pielgrzymowanie w Polsce

Za pierwszą pielgrzymkę chrześcijańską w państwie polskim uważa się przybycie w 1000 roku cesarza Ottona III do grobu św. Wojciecha w Gnieźnie. Do tego miejsca pielgrzymowali później m.in. królowie polscy, uznając Wojciecha za patrona Polski (na trasie pielgrzymek wznoszone były kościoły pod jego wezwaniem). W XII w. rozwijały się pielgrzymki do ośrodków związanych z kultem relikwii i świętych. Najważniejszy z nich był Święty Krzyż, gdzie od XII w. przechowywano relikwie Krzyża, a także Trzemeszno k. Gniezna (Wojciech), zaś od XIII w. Stary Sącz (Kinga), Trzebinia (Jadwiga Śląska) oraz Mogiła (kult Krzyża).

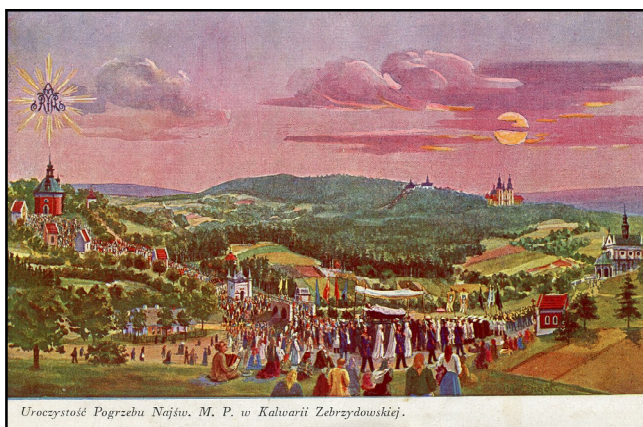
Od XII w. ważnym ośrodkiem religijnym był Kraków, a pielgrzymki początkowo wiązały się tu z czczeniem Floriana i Stanisława Bpa. Okres ich największego nasilenia przypada na XV w. Czczono też Prandotę, Jana Kaniego, Szymona z Lipnicy i Stanisława Kazimierczyka. Wśród innych ośrodków pielgrzymkowych znajdują się sanktuaria maryjne w Górze Klasztornej (od XII w.), Bardzie, Lubawie (Nowe Miasto Lubawskie), Wambierzycach (od XIII w.), Borku Starym, Borku Wielkopolskim, Górze Duchownej, Krzeszowie, Piasecznie, Ludźmierzu, Piekarach Śląskich, Sianowie, Sierpcu, Skępem, Świętej Lipce, Zamarciem k. Chojnic (od XV w.). Na pocz. XII w. przypada rozwój pielgrzymek do Poczajowa, gdzie 1198 i 1240 miało mieć miejsce objawienie Matki Bożej. Ważnym miejscem rozwoju pielgrzymek stał się klasztor na Jasnej Górze, który od 1382 był nawiedzany ze względu na obraz Częstochowskiej Matki Bożej zarówno przez królów, członków możnych rodów, jak i lud, zaś od XV w. również pielgrzymów spoza granic Rzeczypospolitej. Wzrostowi ruchu pielgrzymkowego w tym okresie sprzyjały nadawane Jasnej Górze przywileje odpustowe, o które w imieniu pielgrzymów w 1425 zabiegał u papieża Marcina V król Władysław II Jagiełło. Wg Długosza przychodziły tu pielgrzymki z ok. 300 miejscowości z całej Polski i ok. 50 z Prus, Śląska i Węgier. Do poł. XVII w. wśród pielgrzymów jasnogórskich dominowali mieszczaństwo i szlachta. Dopiero w 2. poł. XVII w. pielgrzymki te zostały uznane za ważną praktykę religijną, dzięki czemu przestano utrudniać uczestniczenie w nich chłopom pańszczyźnianym, w XVI i XVII w. przypadła im rola istotnego czynnika integrującego państwo wielonarodowe i wielowyznaniowe.

W XV-XVI w. na Kresach rozwijały się pielgrzymki do nowych sanktuariów maryjnych, integrujących ludność polską niezależnie od wyznania, zwłaszcza w Gidlach, na Świętej Górze k. Gostynia, w Leżajsku, Przeczycy, Swarzewie, Tuchowie, a na przełomie XVI i XVII w. również w Stoczku Klasztornym. W XVII w., w związku z uznaniem za cudowne wielu obrazów i figur Matki Bożej, niemal w całej Polsce odbywały się pielgrzymki do ok. 30 nowo powsta-

łych miejsc pielgrzymkowych, min. Bochni, Chełma, Skępego, Studziannej, Świętej Lipki, Żyrowic. Ponadto istniało kilkaset ośrodków o znaczeniu lokalnym, głównie parafialnym. Polscy katolicy chętnie pielgrzymowali też do Wilna, Trok, Sokala i Lwowa, a unicy do Poczajowa i Kijowa. W XVI-XVII w. wyraźnie ukształtowanym makroregionem pielgrzymkowym były Karpaty z ponad 100 sanktuariami katolickimi, z Kalwarią Zebrzydowską jako najbardziej znanym.

Od pocz. XVII w. popularnymi miejscami pielgrzymkowym stały się kalwarie powstałe na gruncie pobożności pasyjnej, fundowane zwłaszcza przez magnatów i szlachtę. Powstały wtedy Kalwaria Zebrzydowska (1602), Kalwaria Żmudzka (1639), Kalwaria Pałacowa oraz kalwarie w Pakości, Wejherowie, Werkach k. Wilna, Górze Kalwarii, Krzeszowie (1672), Ujazdowie k. Warszawy. Pielgrzymki do nich miały zastąpić wyprawy do Ziemi Świętej. Nie osiągnęły one jednak nigdy rozmiarów ruchu pątniczego do sanktuariów maryjnych, gdyż od najdawniejszych czasów Polacy

mieli szczególne nabożeństwo do Matki Bożej i z czasem uznali Ją za patronkę oraz Królową Polski. Kult Maryi pogłębił się zwłaszcza po ślubach Jana Kazimierza, w których król oficjalnie proklamował Matkę Bożą Królową Korony Polskiej. Pod koniec XVII w. zmalała rola Krakowa jako miejsca pielgrzymkowego. Stał się jednym z ważniejszych ośrodków etapowych dla pielgrzymów udających się z Małopolski na Jasną Górę i do Kalwarii Zebrzydowskiej.



Uroczystość Pogrzebu Najświętszego M. P. w Kalwarii Zebrzydowskiej.

Również pielgrzymki na Święty Krzyż zaczęły tracić swój prymat na rzecz Jasnej Góry, która po obronie przed Szwedami stała się głównym ośrodkiem kultu religijnego i symbolem o wymowie narodowo-państwowym.

W XVIII w. odbyły się pielgrzymki na uroczystości koronacji obrazów koronami papieskimi, m.in. w Kodniu, Lwowie (katedra), Poczajowie, Trokach. Gromadziły one zazwyczaj dziesiątki, a nawet setki tysięcy pielgrzymów. Od 1711 rozwija się tradycja corocznych pielgrzymek z Warszawy do Częstochowy. W XVIII w. do ok. 150 ośrodków kultu religijnego doszły miejsca pielgrzymkowe w Milatynie Nowym, Pszowie i Wysokim Kole. Pod koniec XVIII w. w ruchu pielgrzymkowym nastąpił regres związany z sytuacją polityczną i społeczną, a następnie rozbiorami Polski. W 1754 król pruski Fryderyk II Hohenzollern wydał zakaz (potwierdzony 1764) pielgrzymowania ze Śląska na Jasną Górę. Podobny zakaz ogłosiły władze austriackie niemal bezpośrednio po I rozbiórce Polski. Na natężenie ruchu pątniczego 1772-1918 znaczny wpływ wywarła utrata niepodległości po III rozbiórce Polski i uwarunkowania społeczno-gospodarcze. Państwa zaborcze, a zwłaszcza Prusy i Rosja, konsekwentnie zmierzały do asymilacji społeczeństwa polskiego, w czym za główną przeszkodę uważały Kościół katolicki wykazujący znaczną dynamikę pątniczą i masowość praktyk religijnych. Pielgrzymki, obok treści religijnych, zawierały również elementy natury patriotycznej i często stanowiły okazję do demonstracji skierowanej przeciwko zaborcom. Organizowane były także specjalne pielgrzymki do ośrodków związanych z

dziejami Rzeczypospolitej, zwłaszcza do Gniezna, Krakowa, Warszawy, Wilna, co określano jako pątnictwo narodowe. Ponieważ władze państw zaborczych często uniemożliwiały pielgrzymowanie do sanktuariów, ludność polska pielgrzymowała nocą, np. na Górę Świętej Anny czy do Świętej Lipki. Pielgrzymki były utrudnione również z powodu ograniczonego funkcjonowania sanktuariów, zwłaszcza w wyniku kasaty zakonów i klasztorów oraz pruska polityki Kulturkampf. Ponadto akcje represyjne rosyjskich władz wobec klasztorów i Kościoła unickiego powodowały, że niektóre cudowne wizerunki Matki Bożej musiały być przeniesione do in. sanktuariów, m.in. z Kodnia na Jasną Górę (1875-1927), z Leśnej Podlaskiej do Łomży. Korzystniejsze warunki duszpasterskie miał Kościół katolicki w zaborze austriackim po zlikwidowaniu józefinizmu i ustaleniu się polityki autonomii Austrii. Na największe utrudnienia napotykały pielgrzymki w Królestwie Polskim, gdzie od 1864 obowiązywał stan wojenny.

Na przełomie XIX i XX w. najważniejszym ośrodkiem pielgrzymkowym dla Polaków ze wszystkich zaborów i symbolem ich tożsamości i jedności narodowej stała się Jasna Góra. Mimo doprowadzenia w 1846 do Częstochowy linii kolejowej większość pielgrzymów przybywała pieszo, a wyjeżdżała koleją. Na główne uroczystości uruchamiano z Warszawy dodatkowe pociągi. Największe natężenie pielgrzymek na Jasną Górę nastąpiło po wydaniu 1905 przez rosyjskie władze aktu tolerancyjnego. Drugim co do wielkości miejscem pielgrzymkowym stała się Kalwaria Zebrzydowska. Na Podkarpaciu w XIX w. odbywały się pielgrzymki do 136 sanktuariów pątniczych, z których 4 miały zasięg ponadregionalny (Kalwaria Zebrzydowska, Kalwaria Pałacowska, Kobylanka i Tuchów). Pielgrzymki do Piekar Śląskich, a zwłaszcza na Górę Świętej Anny, poza aspektem religijnym miały charakter patriotyczny. Do Gietrzwałdu, który po objawieniach Matki Bożej nazywano polskim Lourdes, przybywały pielgrzymki z Warmii, Mazur i Mazowsza, a także z Księstwa Poznańskiego i Śląska. W okresie objawień (27 VI - 16 IX 1877) odnotowano ok. 300 000 pątników. Przychodzili tu też pielgrzymi, którzy nie otrzymywali pozwolenia władz rosyjskich na przekroczenie granic Królestwa Polskiego w drodze na Jasną Górę.

W okresie II Rzeczypospolitej ustąpiły polityczne przeszkody w organizowaniu pielgrzymek. Wzrosła ich liczba z wykorzystaniem kolei, a pod koniec lat 30. także autobusami. Najwięcej pątników, obok Jasnej Góry, przybywało do Gidli, Górki Duchownej, Kalwarii Zebrzydowskiej, Tuchowa i Wilna. Na poważne trudności natrafiali pielgrzymi na Warmii, zwłaszcza po przegranej plebiscycie 1920. Praktycznie znikły pielgrzymki do Gietrzwałdu z Wielkopolski i Śląska.

Na natężenie ruchu pielgrzymkowego na Jasną Górę, jako sanktuarium narodowego, znaczny wpływ wywierał episkopat Polski, starając się wokół niej skupiać wiernych. W miejsce dominujących pielgrzymek parafialnych ogólnostanowych coraz częściej zaczęto organizować pielgrzymki stanowe (mężczyźni, kobiety, młodzież) i zawodowe (nauczyciele, robotnicy, rolnicy, studenci).

W okresie II wojny świat, masowy ruch pielgrzymkowy został zahamowany; jednak pielgrzymowano do sanktuariów w małych grupach lub indywidualnie. Nawet podczas powstania warszawskiego odbyła się piesza pielgrzymka z Warszawy do Częstochowy z udziałem 60-80 osób. Konspiracyjnie w pielgrzymkach na Jasną Górę przybywali studenci i profesorowie z miast uniwersyteckich (1942-43 uczestniczył w nich Karol Wojtyła).

Po zakończeniu II wojny światowej, w konsekwencji zmian terytorialnych w obrębie Polski znalazły się ośrodki kultu położone dawniej poza granicami: Góra Świętej Anny, Gietrzwałd, Święta Lipka, Bardo, Wambierzyce. Z terenów wschodnich przyłączonych do Związku Radzieckiego, przybywała ludność z łaskami słynącymi wizerunkami maryjnymi, które zostały umieszczone w Gdańsku (Bołszowice, Lwów, Stanisławów), Warszawie (Berdyczów, Żółkiew), Wrocławiu (Lwów, Podkarpacie), Gliwicach (Kochawina), Jasieniu (Rudki), Krakowie (Sokal), Szymanowie (Jazłowiec). Mimo że ruch pielgrzymkowy w Polsce początkowo rozwijał się w nawiązaniu do przedwojennych tradycji, to w 50. i 60. latach XX w. nastąpił jego regres wymuszony przez władze komunistyczne (dopiero w 2. poł. lat 70. żywiołowe odrodzenie).

Ustały pielgrzymki piesze na Jasną Górę z wyjątkiem warszawskiej, która przekształciła się w ogólnopolską. Mimo represji kontynuowane były pielgrzymki konspiracyjne m.in. z Poznania i Kalisza. W atmosferze niezadowolenia społecznego, po krwawej masakerze robotników w Poznaniu (VI 1956) na uroczystość MB Częstochowskiej 26 VIII 1956, kiedy składano ślubny jasnogórski wg tekstu prymasa Stefana Wyszyńskiego przybyło ok. 1 mln pątników. Pielgrzymka lekarzy 2 XII 1956 z udziałem uwolnionego prymasa wznowiła pielgrzymki zawodowe.

Wobec powrotu władz komunistycznych do walki z Kościołem, tolerujących jedynie ogólnopolskie pielgrzymki stanowe na największe uroczystości jasnogórskie: Wniebowzięcia NMP (15 VIII), MB Częstochowskiej (26 VIII) i MB Królowej Polski (3 V), episkopat Polski uznał je za jeden z wiodących elementów strategii duszpasterskiej. Poprzedzał więc listem pasterskim, zaś jego Komisja Maryjna opracowywała materiały duszpasterskie służące przygotowaniu parafii, jak również wprowadzaniu w życie programu Wielkiej Nowenny. 26 VIII 1962 w pielgrzymce młodzieży, przygotowującej się do Wielkiej Nowenny, pod hasłem „Młodzież polska wierna Chrystusowi!”, uczestniczyło ok. 500 000 osób. Na znaczącą rolę tej pielgrzymki wskazywał kontekst społeczno-polityczny po usunięciu lekcji religii ze szkół i podjęciu intensywnej ofensywy laicyzacyjnej wobec młodzieży. Na centralne uroczystości Milenium 3 V 1966 w atmosferze agresji i terroru politycznego przybyło 300 000 pielgrzymów. Ponadto międzynarodowe zainteresowanie Soborem Watykańskim II zmusiło niejako władze komunistyczne do tolerowania jesiennych pielgrzymek na Jasną Górę w latach 1962-65.

Początek przygotowań do jubileuszu 600-lecia Jasnej Góry w 1976 stanowił okoliczność mobilizującą do pielgrzymek pieszych,



które władze komunistyczne, świadome napięcie społecznych wywołanych kryzysem gospodarczym, zmuszone były tolerować w szerszym zakresie. Przełomem w pielgrzymkach pieszych był 1979 z ponad 120 pielgrzymkami pod hasłem „Wspomagamy Ojca Świętego Jana Pawła II”. W kolejnych latach zwiększała się liczba pieszych pielgrzymek. Wszystkie diecezje zaczęły organizować własne pielgrzymki piesze.

Grobu Pańskiego (najstarsza z nich, wybudowana w Bolonii, zachowuje dokładne odległości między Grobem Chrystusa i Krzyżem na Golgocie), gotyckie ołtarze z krzyżem, zaś pod koniec XV w. kompozycje przedstawiające wydarzenia związane z Męką Pańską, umożliwiające przeżywanie ich bez konieczności odbywania kosztownej pielgrzymki do Jerozolimy. Budowane były kopie rzymskiej Scala Santa (np. Bonn, Sośnica k. Wrocławia), w których umieszczano relikwie świętych i męczenników. Relikwie Krzyża Chrystusa i innych narzędzi Męki Pańskiej odnalezione w Jerozolimie zostały podzielone i ofiarowane różnym osobom, co sprawiło, że w następnych wiekach powstawały sanktuaria, w których były czczone przez pielgrzymów z odległych miejsc (np. relikwie gwoździ w rzymskiej bazylice di Santo Croce oraz w katedrach w Trewirze, Bambergu i Wenecji; włócznia w Bazylice św. Piotra i skarbcu pałacowym w Wiedniu; chusta Weroniki w Bazylice Św. Piotra; korona cierniowa w paryskiej katedrze Notre Dame i rzymskiej bazylice di Santo Croce; całun turyński).

W średniowiecznej Europie ruch pielgrzymkowy oprócz nawiedzania grobów apostołów w Rzymie, a od 1300 obchodów jubileuszy kierował się głównie do Santiago de Compostela. Od zwycięskiej bitwy chrześcijan z Maurami pod Clavijo (844) Jakub Młodszy Apostoł uważany był za patrona walk i krucjat przeciw muzułmanom, a ponadto stał się patronem i wzorem pielgrzyma średniowiecznego. W XII w. Stolica Apostolska przyznała Santiago de Compostela prawo do roku jubileuszowego, jednak od XIV w. natężenie pielgrzymek malało, głównie w czasie reformacji (ożywienie ruchu pielgrzymkowego nastąpiło dopiero po II wojnie światowej, a jego apogeum na przełomie II i III tysiąclecia, również dzięki poparciu Unii Europejskiej i pielgrzymowaniu pap. Jana Pawła II).

Pod koniec średniowiecza osłabło pielgrzymowanie do relikwii świętych w związku z rozwojem kultu Eucharystii (VIII w.) i powstaniem (XII - poł. XVIII w.) sanktuariów poświęconych cudom eucharystycznych i czci Hostii (np. Augsburg, Lanciano, Orvieto, Siena) lub Krwi Chrystusa (np. Heiligenstadt), ale nadal w formie pielgrzymek rozwijał się kult relikwii Krzyża Chrystusa. W XV-XVII w. w Hiszpanii i Włoszech pojawiały się kalwarie, zaś w Niemczech drogi pasyjne z ostatnią stacją Ukrzyżowanie, następnie zastąpione przez drogę krzyżową; obecnie najbardziej znane i nawiedzane są kalwarie w Eisenstadt, Domodossoli oraz Varallo Sesia (Piemont), Sankt Radegund (Austria) oraz polskie w Wambierzycach, Kalwarii Zebrzydowskiej, Wejherowie i na Górze Świętej Anny.

W XVI w. wskutek reformacji nastąpiło załamanie ruchu pielgrzymkowego na terenie Europy; w obronie katolickiej istoty pielgrzymowania wystąpili ojcowie Trydenckiego Soboru na 25. sesji. Największą rolę w ponownym odrodzeniu pielgrzymek odegrali jezuici, przejmując od franciszkanów ideę budowania kalwarii.

## Polskie sanktuaria dzisiaj

W Polsce jest 1050 sanktuariów – 793 maryjne, 126 Pańskich i 131 dotyczących świętych. Około 500 tych miejsc stanowi regularny cel pielgrzymek. Najważniejszym sanktuarium w kraju, o randze sanktuarium narodowego, pozostaje Jasna Góra. W 2019 r. odwiedziło ją 4 mln 400 tys. pielgrzymów. Jasna Góra to również sanktuarium międzynarodowe, gromadzące pątników z wszystkich kontynentów, w istocie jedno z najważniejszych sanktuariów maryjnych na świecie.

Poza Jasną Górą wśród najliczniej odwiedzanych miejsc świętych na świecie znajdują się (według danych z lat 2015?2016) jeszcze krakowskie Łagiewniki. Za fenomenem Łagiewnik stoi nowy, silnie rozwijający się na całym świecie kult Bożego Miłosierdzia związany z objawieniami św. s. Faustyny. Do Krakowa-Łagiewnik rocznie przybywa około 2 mln osób z około 90 krajów świata. To najbardziej międzynarodowe polskie sanktuarium. Pod względem liczby krajów, z których pochodzą pielgrzymi, Łagiewniki ustępują tylko Rzymowi.

Pielgrzymi z kraju i zagranicy przybywają też licznie do nowego zakopiańskiego sanktuarium Matki Bożej Fatimskiej na Krzeptówkach i do Kalwarii Zebrzydowskiej (około 1 mln pielgrzymów rocznie), sanktuarium silnie związanego z osobą Jana Pawła II. Pielgrzymi z różnych stron świata odwiedzają też Niepokalanów i grób bł. ks. Jerzego Popiełuszki przy kościele św. Stanisława Kostki w Warszawie, który uzyskał rangę sanktuarium diecezjalnego. O międzynarodowym charakterze sanktuarium na Górze św. Anny przesądza z kolei liczne pielgrzymki z Niemiec.

Wśród sanktuariów o charakterze krajowym wymienić należy także Licheń. Przybywa tam rocznie około milion osób. Ważne są również Piekary Śląskie – miejsce szczególnie istotne dla ludzi pracy. Rośnie znaczenie Gniezna i kultu św. Wojciecha, patrona Polski, świętego przypominanego podczas spotkań młodzieży nad Lednicą. Coraz więcej pielgrzymów przyjeżdża w ostatnich latach do Gietrzwałdu, miejsca, gdzie objawiła się Matka Boża w 1987 r., mówiąc w bliskiej językowi polskiemu gwarze warmińskiej. 10 września 2017 r. odbyły się w Gietrzwałdzie uroczystości 140-lecia objawień maryjnych z udziałem Episkopatu oraz kilkuset tysięcy wiernych. Dwadzieścia pięć sanktuariów ma charakter ponadregionalny. To m.in. Borek Wielkopolski, Święta Lipka, Gościń – Święta Góra, Kalwaria Pałacowska, Leśna Podlaska, Ludźmierz, Swarzewo, Tuchów czy Wambierzyce. Są to wszystko sanktuaria maryjne, gdzie rocznie przybywa po około 200 tys. pielgrzymów, a trwałe szlaki pielgrzymkowe dochodzą do 150 km. Około 200 sanktuariów – jak Górka Duchowna, Rychwałd czy Skepe – ma charakter regionalny. Odwiedza je rocznie po około 50 tys. pątników z okolicy. Podczas pielgrzymek akcentowane są często elementy folklorystyczne. Ostatnią, najliczniejszą grupę stanowią ośrodki lokalne i parafialne. To około 500 sanktuariów, głównie maryjnych. Trzeba podkreślić, że kult w nich się nie rozwija, a w niektórych wręcz zamiera, ograniczając się do odpustu i procesji. Pielgrzymki lokalne tracą bowiem popularność na rzecz pątnictwa dalekiego.

# Święcenie ziół

## – zwyczaj stary i ciągle żywy

Przypadająca 15 sierpnia uroczystość Wniebowzięcia Najświętszej Maryi Panny wiąże się nierozłącznie ze święceniem ziół, toteż w pobożności ludowej nosi ona nazwę święta Matki Boskiej Zielnej lub Korzennej. W kościołach święci się wówczas zioła, kwiaty i snopy dożynkowe. W sanktuariach maryjnych gromadzą się wielkie rzesze pielgrzymów.

Zwyczaj obchodzenia tego święta sięga V wieku i jest rozpowszechniony w całym chrześcijaństwie. Jednocześnie należy zaznaczyć, że Nowy Testament nigdzie nie wspomina o ostatnich dniach życia, śmierci i o Wniebowzięciu Matki Bożej. Nie ma też Jej grobu ani Jej relikwii.

W Kościele katolickim tajemnicę wzięcia Maryi do nieba z ciałem i duszą ogłosił jako dogmat wiary 1 listopada 1950 r. Pius XII. Uroczystość tę obchodzi zarówno Kościół katolicki na Zachodzie, jak i chrześcijaństwo wschodnie, w którym nosi ona nazwę Zaśnięcia Matki Bożej.

Święcenie ziół ma podkreślać, że człowiekowi potrzebna jest ozdrowieńcza moc natury. Człowiek powinien być doskonały, zbawiony i zdrowy, czego uosobieniem jest Maryja. Według starej tradycji, w bukiet do poświęcenia w tym dniu wiązano siedem lub 77 różnych ziół i zbóż, później także kwiatów. Siódemka już w Starym Testamencie jest symbolem doskonałości. Tych siedem ziół to rumianek, mięta, melisa, bazylia, rozmaryn, lubczyk i nasturcja.

Dominikanin św. Albert Wielki z Kolonii ok. 1230 r. znał już około 200 ziół leczniczych. Odkrywana dziś na nowo św. Hildegarda z Bingen (1098-1179) знаła wiele sposobów na „leczenie ciała i duszy” i np. przepisywała dziewannę jako środek „na słabe i smutne serce”. A wnuczka królowej Bony – Anna Wazówna była autorką pierwszego w Polsce zielnika. W swoich ogrodach, m.in. w Golubiu-Dobrzyniu, przez wiele lat uprawiała liczne rośliny lecznicze. Z ziół sporządzała lekarstwa i leczyła nimi mieszkańców zamku oraz okoliczną ludność. Mało kto pamięta, że to ona właśnie sprowadziła do Polski tytoń, którego wtedy się jeszcze nie paliło.

W Polsce ta uroczystość maryjna wiązała się z zakończeniem zbioru plonów, toteż mówiono, że „na Wniebowzięcie zakończono żęcie”. Stało się więc zwyczajem święcenie plonów, przede wszystkim tego, co rosło na własnych polach i w przydomowych

ogródkach. Owa „dożynkowa wiązanka” musiała zawierać pokruszone kłosa pszenicy, żyta, jęczmienia i owsa – tzw. próżankę. Obowiązkowe były też len i groch, bób i marchew z natką, gałązka z gruszką lub jabłko, makówka i orzechy. Ale razem z „wiązańką” święciło się także różne zioła lecznicze.

Kwiaty, zioła i zboża święci się w kościołach przy różnych okazjach w roku, ale najbardziej popularna jest Matka Boska Zielna – 15 sierpnia. Nie tylko dlatego, że w tym czasie kwitną prawie wszystkie zioła, lecz także przez nawiązanie do samego święta maryjnego. Już wczesne chrześcijaństwo знаło legendę o tym, że Syn Boży wziął swoją Matkę do nieba, a apostołowie, otworzywszy Jej grób, znaleźli w nim tylko róże.

Już wówczas Maryję nazywano Patronką plonów, a pora sierpniowa była uważana za błogosławiony czas zniw. Tradycja ludowa nadaje duże znaczenie nie tylko uroczystości Jej Wniebowzięcia. Okres 30 dni od 15 sierpnia bywał nazywany „kobietą trzydziestką”. Według ludowej tradycji, ale potwierdza to także nauka, dokładnie

w tym czasie zioła kwitną najpiękniej, mają intensywny zapach i największą moc. Dlatego właśnie w tych dniach należy zbierać zioła, których – wiedząc o ich leczniczym działaniu – będziemy używali w zimy.

W południowych Niemczech, podobnie jak w Polsce, święci się w tym dniu zioła. Wierni przynoszą do kościołów artystycznie ułożone, barwne bukiety. Liczba ziół waha się w nich od siedmiu do 77; najczęściej są wśród nich dziurawiec, rumianek, przywrotnik, oset, kozłek lekarski (waleriana) i lawenda, ale zdarzają się też koper, mięta i szalwia. W

środku, niczym berło, umieszczana jest często dziewanna.

Podczas obrzędu poświęcenia śpiewa się pieśni, sławiące Maryję jako „lilię dolin” i „kwiat pól”. Bukiety poświęconych roślin zanoszą się do domów i zasusza. Mają one chronić przed chorobami i przynosić błogosławieństwo domostwu. Po poświęceniu ziół często rzuca się za siebie przez lewe ramię jabłka i gruszki, wyrażając w ten sposób nadzieję na dobre zbiory, zaczynające się właśnie wtedy; od niepamiętnych czasów również zbiorom owoców patronuje Matka Boża. 15 sierpnia jest dla rolników dniem szczególnym.

Niemieckie przysłowie mówi, że „gdy w dzień Wniebowstąpienia świeci słońce, można spodziewać się obfitego owocobrania i słodkich winogron”, co miało oznaczać, że Maryja błogosławi niebo i ziemię, faunę i florę. Ok. 1700 r. sklepienie kościoła św. Michała w Bambergu pokrył wielobarwny ogród niebieski. Doliczono się w nim ponad 600 roślin.

Pielęgnowany jest też zwyczaj tzw. trzydziestki maryjnej, rozpoczynającej się 15 sierpnia. Od tego dnia przez 30 dni w kościo-



Antoni Gramatyka – W uroczystość Matki Boskiej Zielnej 1901

łach, głównie z tytułami maryjnymi, wierni uczestniczą w nabożeństwach i procesjach ku czci Matki Bożej. W tym czasie przypadają także dwa inne święta: Jej Narodzenia – 8 września i Jej Imienia – 12 września.

W Sienie, we włoskiej Toskanii, 15 sierpnia odbywa się święto zwane palio – wyścigi zaprzęgów konnych wokół głównego rynku. Organizuje się je na pamiątkę 1260 roku, gdy miasto, przeżywające wielkie nieszczęścia, oddało się w opiekę Najświętszej Maryi Pannie i zwyciężyło w walce o niezależność od Florencji. Zwycięzca palio otrzymuje szarfę z wymalowanym wizerunkiem Matki Bożej.

Uroczystość Matki Bożej Wniebowziętej ma swoje początki w Kościele wschodnim, który wprowadził ją w 431 roku. Kościół prawosławny obchodzi ją razem z katolikami, z tym, że jeśli trzyma się kalendarza juliańskiego („starego stylu”), który różni się od gregoriańskiego („nowy styl”) o 13 dni, uroczystość ta wypada 28 sierpnia. Kościół łaciński obchodzi Wniebowzięcie (Assumptio) Maryi od VII wieku. Pisma teologiczne potwierdzają, że liczni święci, m.in. Grzegorz z Tours, Albert Wielki, Tomasz z Akwinu i Bonawentura często rozważali wzięcie Maryi z duszą i ciałem do nieba.

Tradycja przedstawia ciało Matki Bożej, unoszone w promienistym świetle przez aniołów do nieba. W taki sposób Wniebowzięcie ukazuje większość dzieł sztuki. W Niemczech tematyka ta pojawia się przede wszystkim na barokowych freskach kościołów Bawarii. Często w sklepieniach można zobaczyć freski ukazujące Maryję, otoczoną aniołami i unoszącą się na obłoku. Hiszpański malarz okresu baroku Bartolomé Esteban Murillo (1617-82) poświęcił temu tematowi w 1675 r. dzieło, którego oryginał znajduje się obecnie w petersburskim Ermitażu. „Wniebowzięcie Maryi” Petera Paula Rubensa z 1626 r. znajduje się w Narodowej Galerii Sztuki w Waszyngtonie.

Do najpiękniejszych obrazów o tej tematyce zalicza się „Assunta” (Wniebowzięta) Tycjana (1488-1576) w kościele Santa Maria Gloriosa (Matki Bożej Chwalebnej) w Wenecji. Ten wielki obraz w głównym ołtarzu, namalowany w latach 1516-18, należy do mistrzowskich dzieł wielkiego malarza, w późniejszym okresie również wziętego portrecisty papieskiego. Ukazuje on Maryję jako piękną, powabną kobietę – nawet zbyt piękną i zbyt zmysłową dla zamawiających go franciszkanów. Dopiero po długich targach i długotrwałym procesie osławiania się z obrazem, przywykli do ascetycznego życia zakonnicy weneccy zgodzili się przyjąć pracę i zapłacić za nią Tycjanowi.

Teresa Sotowska



## MAM PYTANIE...

***Słyszemy niekiedy zachętę: „Przekażmy sobie znak pokoju”. Mszał w tym miejscu jednoznacznie wskazuje: „Przekażcie sobie znak pokoju”, Czy to zamienne, dowolne formuły?***

Kilkakrotnie, podczas Mszy świętej, celebrans wypowiada „komendy”, które nakierowują uczestników liturgii do przyjęcia odpowiedniej postawy ciała: „Przekażcie sobie znak pokoju”, „Idźcie w pokój Chrystusa”. „Pochylcie głowy na błogosławieństwo” itp. Niektóre z tych formuł wypowiada przewodniczący celebracji oraz - jeśli jest obecny - diakon, zwracając się do zebranych wiernych. Zmiana formy wezwań (z drugiej na pierwszą osobę liczby mnogiej) w czasie liturgii jest niewłaściwa i może mieć szkodliwy wpływ na zrozumienie charakteru Eucharystii, i to z kilku powodów.

Po pierwsze, biskup, prezbiter czy diakon nie jest konferansjerem. Liturgia Kościoła nigdy nie jest czynnością prywatną czy osobistą - ten, kto przewodniczy zgromadzeniu i mu posługuje, jest widocznym znakiem Chrystusa, który przewodniczy ludowi i go prowadzi. Tekstów podanych w Mszału Rzymskim nie może sobie dowolnie zmieniać i interpretować po swojemu, bo trochę wtedy „zanika” on sam jako znak Chrystusa i swoją obecność na Mszy świętej stawia na równi z pozostałymi wiernymi. Przewodniczący celebracji nie może uważać siebie za „właściciela”, który dowolnie dysponuje tekstem liturgicznym i całym najświętszym obrzędem jako swoją własnością i nadaje mu kształt osobisty i dowolny. Ponadto jego świadomość, że jest sługą Chrystusa i Jego Mistycznego Ciała, zakłada obowiązek wiernego spełniania woli Kościoła wyrażającej się konkretnie w normach prawa liturgicznego.

Po drugie, jest on jedynym w swoim rodzaju uczestnikiem liturgii, ponieważ występuje w niej jako alter Christus - zastępujący Chrystusa i pośrednik między Nim a ludźmi. To Zbawiciel jest jedynym źródłem spływających na wiernych pokoju i błogosławieństwa. Celebrans jest znakiem, który wyobraża Chrystusa przynoszącego Ludowi Bożemu potrzebne dary i ofiarującego się jako Dar najdoskonalszy. Duchowny dla sprawowania sakramentów zakłada wyróżniający go strój. Przez to jest on postrzegany jako ktoś inny i wyjątkowy wśród pozostałych uczestników. Strój ten został ukształtowany w ciągu wieków i każdy z jego elementów odnosi się do Chrystusa.

Po trzecie, sformułowanie wyrażone w drugiej osobie liczby mnogiej: „Przekażcie sobie znak pokoju” wymusza na celebransie głębsze utożsamienie się z wykonywanymi świętymi czynnościami. Podkreśla też, że bez duchownych nie jest możliwe sprawowanie Eucharystii, są oni zatem niezbędni w życiu Kościoła. Ponadto przewodniczący Mszy świętej pozostaje w cieniu modlitwy - taką formą wezwania nie „zasłania” sobą Chrystusa, ale dyskre-



## Witraż

Próżno by szukać o nich wzmianek na kartach Biblii. A i w tradycji Kościoła to stosunkowo nowa rzecz. Z czasów średniowiecza. Rozwinięta zwłaszcza w architekturze gotyku. Dziś nieodłączny element zdecydowanej większości naszych kościołów. Witraże. Osadzone w oknach za pomocą stanowiących kontur metalowych ramek (dawniej obowiązkowo ołowianych) kolorowe szkiełka. Tworzące obrazy z symbolami, postaciami, a czasem i całych scen. Biblijnych, z życia świętych – różnie. Jak mało które zdobienie Kościoła zasługuje na zauważenie. Nie tyle z racji tego, co przedstawiają, ale sposobu, w jaki przedstawiają świętą rzeczywistość.

Kiedyś uczniowie poprosili Jezusa o to, by wyjaśnił im opowiedzianą chwilę wcześniej przypowieść (Mk 4). Odpowiedź której im udzielił, może zaskakiwać:

*Wam dana jest tajemnica królestwa Bożego, dla tych zaś, którzy są poza wami, wszystko dzieje się w przypowieściach, aby patrzyli oczami, a nie widzieli, słuchali uszami, a nie rozumieli, żeby się nie nawrócili i nie była im wydana tajemnica.*

Widzą, słyszą, ale nie rozumieją. Bo trzeba na sprawy Bożego królestwa spojrzeć inaczej, sercem. Zapewne także z pomocą łaski Bożej. I podobne przesłanie niesie ze sobą witraż. Kiedy spojrzeć nań w dzień z zewnątrz, nie widać nic specjalnego. Ot, szara plama w oknie. Trudno domyślić się, co kryje. Żeby zobaczyć obraz trzeba wejść do kościoła. Dopiero wtedy, rozjaśniony wpa-

dającym przez nie do środka światłem, witraż ujawnia swoje przesłanie. Znamienny znak. Bo bardzo podobnie jest w życiu wiary. Istotne jest, czy patrzy się na nią od środka – będąc w Kościele (przed wielkie K) czy jest się na zewnątrz.

Dla tych, którzy są w środku wiara, nadzieja i miłość jawią się jako coś jasnego i oczywistego. Jasnym (w miarę) jest kim oraz jakim jest Bóg; jasne jest Jego pragnienie zbawienia każdego człowieka i uchronienia go przed wieczną śmiercią. Ja-



snym jest, że żeby to zbawienie osiągnąć trzeba powiedzieć Bogu „tak” nie tylko intelektem, ale całym swoim życiem. A przede wszystkim w miarę jasne są te sprawy, które nazywamy „tajemnicami wiary”, wobec których nieoświecony światłem wiary rozum zdaje się wzdrygać, jak obecność

Boga w kawałku Chleba czy prawda o Jednym Bogu w Trzech Osobach... Dla tych, którzy są na zewnątrz to wszystko jest szarą plamą. Najczęściej zasługująca jedynie na wzruszenie ramionami. Dopiero kiedy dotknie ich Boża łaska i zobaczą nagle od środka, tak jak nigdy nie widzieli....

Tak jest w dzień. Witraż pokazuje ukrytą w nim treść tym, którzy są w środku; ci, którzy są na zewnątrz nic nie widzą. Ale inaczej jest wtedy, gdy jest już ciemno. Wtedy okno witrażu promienieje na zewnątrz. Pod jednym wszakże warunkiem: że w środku zapalone jest światło. Wtedy ci, którzy są na zewnątrz, mogą zobaczyć...

I to też piękny znak dotyczący Kościoła rozumianego jako wspólnota wierzących: żeby ci, którzy są na zewnątrz (Kościoła przez wielkie K) mogli zobaczyć Boga, trzeba by ci, którzy są w Kościele byli jak zapalone światła. Jak lampy, jak pochodnie. Mówił o tym Jezus mając na myśli światło lampy, oświetlającej cały dom, z jego zakamarkami włącznie:

Wy jesteście światłem świata. Nie może się ukryć miasto położone na górze. Nie zapala się też światła i nie stawia pod korcem, ale na świeczniku, aby świeciło wszystkim, którzy są w domu. Tak niech świeci wasze światło przed ludźmi, aby widzieli wasze dobre uczynki i chwalili Ojca waszego, który jest w niebie.

Witraż niesie ze sobą podobną symbolikę: żeby zobaczyć Boga, święty Kościół, ci, którzy w nim są muszą być jak lampy. Inaczej ci, którzy są na zewnątrz choćby i chcieli, nie są w stanie nic dojrzeć.

Ot, okno, w nim kolorowe szybki. Ozdoba? Jak najbardziej. A jednocześnie ważny znak. I pouczenie. Po pierwsze by pamiętać, że kiedy się jest poza Kościołem, na zewnątrz, naprawdę niewiele z Bożych spraw się widzi. I trudno mieć o to do tych ludzi pretensje. Po drugie by nie zapomnieć, że jeśli ci, którzy są „na zewnątrz” mają cokolwiek zobaczyć, ja muszę być jak rozświetlające mroki światło.

### Witraże w prezbiterium kościoła św. Mikołaja poddawane zabiegom konserwatorskim

**PAMIĘCI OSWOBODZICIELI INOWROCŁAWIA**  
odslonięty 13 v 1924 r.

**UKŁAD KRÓLOWEJ JADWIGI Z KRZYŻAKAMI**  
odslonięty 9 IX 1927 r.

Autor: Henryk Nostitz Jackowski. Firma: „Polichromia” Poznań

W czerwcu rozpoczęły się prace konserwatorskie witraży w prezbiterium kościoła. Celem tych prac jest przywrócenie stanu pierwotnego. Zostaną usunięte szkła obce i zastąpione szkłem antycznym z malaturą nawiązującą do oryginału. Wszystkie szkła poddane zostaną czyszczeniu. Całość będzie oprawiona w nowy ołów. Zostanie też dodana warstwa szkła bezbarwnego co przy zastosowaniu dylatacji utworzy pakiet izolacji termicznej.

# Jubileuszowy Rok Święty

Trwamy w Jubileuszowym Roku Świętym, którego hasło przewodnie brzmi: „Pielgrzymi nadziei”.

W Wigilię Bożego Narodzenia papież Franciszek otwierając Drzwi Święte Bazyliki Watykańskiej, zainaugurował Rok Święty. Rok Jubileuszowy otwarto również we wszystkich katedrach i konkatedrach na świecie. W Wielkim Księstwie Luksemburga uczynił to kardynał Jean-Claude Hollerich. Ostatni Wielki Jubileusz miał miejsce w roku 2000.

## Kościół stacyjny

W Kościele katolickim co ćwierć wieku celebryje się Rok Święty. Jest to tradycja zaczerpnięta ze Starego Testamentu. Tutaj należy doszukiwać się początków praktyki jubileuszowej. Co siedem lat rok szabatowy był dla Izraelitów okazją do umorzenia długów. W Nowym Testamencie odpuszczenie długów i odpuszczenie grzechów są tożsame. Wyjątkowym miejscem, w którym można skorzystać z jubileuszowych łask, jest Wieczne Miasto, gdzie bije serce Kościoła. Tradycja Lat Świętych sięga Jubileuszu 1300 roku, ogłoszonego przez papieża Bonifacego VIII. Od tego czasu Rok Święty jest obchodzony w Rzymie co 25 lat.

Katolicy pragnący świętować Jubileusz Roku 2025 mogą pielgrzymować nie tylko do Rzymu, ale także do diecezjalnych kościołów jubileuszowych. Kościoły stacyjne są to wyznaczone obiekty sakralne, gdzie wierni chrześcijanie mogą uzyskać odpust zupełny w czasie trwania Jubileuszowego Roku. Pielgrzymowanie do tych świętych miejsc, naznaczonych w sposób szczególny modlitwą, ma symbolizować duchową drogę nawrócenia. W swoim liście pasterskim z okazji Jubileuszu Maryjnego kardynał Jean-Claude Hollerich wyjaśnia: „Przez naszą pielgrzymkę stajemy się dla Niego, Chrystusa, świadkami nadziei, która nas niesie i którą mamy okazję odkryć na nowo w sposób bardziej intymny”.

## Porta Sancta

Rzym, duchowe centrum katolicyzmu, podczas każdego Jubileuszu staje się globalnym miejscem spotkań pątników. Znajdują się

tu Drzwi Święte (łac. Porta Sancta), czyli specjalne wrota usytuowane w czterech głównych papieskich bazylikach: Bazylice św. Piotra, Bazylice św. Jana na Lateranie, Bazylice Matki Bożej Większej i Bazylice św. Pawła za Murami.

Drzwi Święte, które poza czasem jubileuszowym są zapieczętowane, otwiera Następca św. Piotra. Symbolizują one duchową podróż od grzechu do łaski, drogę do Jezusa Chrystusa. Jako wyraz odnowy i przebaczenia mają głębokie znaczenie dla tych, którzy je przekraczają. Dla pielgrzymów przejście przez nie jest głębokim aktem wiary, a także wyraża pragnienie pogłębienia więzi z Bogiem.

## Indulgenca

Przez cały Rok Święty można uzyskiwać odpusty zupełne. Udzielając odpustu zupełnego, Kościół katolicki wyraża życzenie, aby wierni mogli doświadczyć Bożego miłosierdzia. Rolą Penitencjarii Apostolskiej, najwyższego trybunału Kościoła katolickiego i organu Kurii Rzymskiej, jest określenie warunków uzyskania odpustu zupełnego. Odpust zupełny jest darowaniem przez Boga kary za grzechy, które zostały zgładzone już co do winy w sakramencie pokuty i pojednania. W Bulli ogłaszającej Jubileusz 2025 papież Franciszek pisze o mocy Bożego przebaczenia. Słowo „odpust” odnosi się do starożytnej praktyki, która pojawiła się już w VII wieku i oznacza miłosierdzie. Odpust zupełny przywraca beneficjentowi stan uzyskany przez chrzest św., tzn. obmywa go ze wszystkich grzechów, których się dopuścił. Pozwala ponadto dotknąć nieskończonego miłosierdzia Bożego i w tym sensie jest prawdziwą łaską Jubileuszu.

Brak zrozumienia zasadności odpustów zupełnych może prowadzić do wiary w coś magicznego, tak jakby Boże przebaczenie było udzielane automatycznie, zgodnie z

zestawem instrukcji. W XVI wieku istniał spór o odpusty, który był jedną z głównych przyczyn schizmy w tym stuleciu. Udzielenie odpustu zupełnego jest zaproszeniem do podjęcia duchowej podróży, której celem jest zbliżenie się do Boga. Oprócz przystąpienia do krótkiej konfesjonału wierni, którzy pragną uzyskać odpuszczenie kary za grzechy w Roku Jubileuszowym, są zobligowani przyjąć Chrystusa w Komunii św., pomodlić się w intencjach papieża, spełnić uczynki miłosierdzia, a także udać się na pielgrzymkę do jednego z wyznaczonych kościołów stacyjnych. Jest to czas szczególnej łaski, w którym jesteśmy zaproszeni do pogłębienia naszego życia sakramentalnego.

Justyna Majewska-Michy

c.d. ze str. 9

nie, bez zwracania na siebie uwagi, kieruje myśli i modlitwy wiernych ku wykonywanym czynnościom, które mają prowadzić do spotkania z Bogiem.

To pytanie wydaje się bardzo istotne i ma na celu przypomnieć przede wszystkim kapłanom, że są „z ludu wzięci i dla ludu ustanowieni” (por. libr 5,1). To „zabranie” rodzi czasem poczucie dystansu i oddalenia. Celebryns może mieć pokusę „zbratania się” z pozostałymi wiernymi. Na pewno zmiana tekstów liturgicznych w tym nie pomoże. Może jedynie przeszkodzić w zrozumieniu, jak ważna i wyjątkowa jest posługa kapłańska wypływająca z sakramentu święceń.

Ks. Bartosz Szoplik

# Pokościć Psalmy

## PSALM 26 - MODLITWA CZŁOWIEKA SZCZĘŚLIWEGO

Są w Psalterzu wersety trudne dla chrześcijanina. Wypełnione złorzeczeniem wobec wrogów, pragnieniem pomsty, niemal dyszą żądzą mordu. Trudno się nimi modlić, nawet jeśli mamy świadomość, że pochodzą z innego etapu historii zbawienia, kiedy to Bóg powoli formował człowieka do przyjęcia światła Ewangelii. Kościół nazywa te pieśni psalmami złorzeczącymi i pomija je w swojej liturgicznej modlitwie. Psalm 26, obecny w liturgii mszalnej 1 lipca tego roku, jest jakby na przeciwnym biegunie. Jego autor kategorycznie odcina się od takich postaw; „Nie dołączaj mej duszy do grzeszników i życia mego do ludzi pragnących krwi, w ich rękę zbrodnia, a ich prawica pełna jest przekupstwa” (ww. 9-10). Używa sformułowań, które w niemal identycznym brzmieniu możemy odnaleźć w Psalmie 1: unikanie zgromadzeń złoczyńców, niegodziwców i ludzi fałszywych (ww. 4-5; zob. Ps 1,1), kierowanie się sprawiedliwością i upodobanie w drogach Pana (ww. 3.6.8.12; zob. Ps 1,2). Można by Psalm 26 nazwać modlitwą człowieka szczęśliwego, którego obraz kreśli Psalm 1, zwany bramą do Psalterza.

Czy zatem Psalm 26 może być wzorcową modlitwą chrześcijanina? Czy nie można go również nazwać „modlitwą faryzeusza”, który w świątyni przedstawia Bogu wszystkie swe zasługi, podkreślając, że nie jest taki, jak inni ludzie (Łk 18,9-14)? Czy nie dałoby się tego psalmu nazwać „modlitwą bogatego młodzieńca”, który od swej młodości wypełnia wszystkie przykazania, a jednak nie ma sił pójść za Jezusem i odchodzi smutny (Mt 19,16-22)? Czy ludzie chorzy, niewidomi, kulawi, trędowaci, którzy - świadomi swych grzechów - przypadali do stóp Zbawiciela, błagając o zmiłowanie, i doświadczały ogromu Jego miłosiernej miłości, znalazłyby miejsce w swych sercach na modlitwę słowami Psalmu 26? Czy ktokolwiek z nas pochylających się nad Psalterzem może do końca uczciwie modlić się tym psalmem człowieka bez skazy? Czy utwór ten nie powinien być usunięty z modlitwy Kościoła jako źle brzmiący dla chrześcijańskiego ucha, podobnie jak psalmy złorzeczące? Przecież Jezus przyszedł do tych, którzy się źle mają! Przecież nie potrzebują lekarza zdrowia! Przecież z uporem szukał On tych, którzy pobłądzili, i wychodził im naprzeciw. To nas, chorych i zagubionych, odnalazł i uzdrowił Jezus. Każdy chrześcijanin narodził się z darowania długu, z przebaczenia grzechu, z darmowej łaski miłosiernej Ojca.

Kościół jednak nie waha się korzystać z Psalmu 26 w swojej liturgicznej modlitwie. Pojawia się on zarówno w czasie Mszy świętych, jak i w brewiarzu, gdzie stanowi część psalmodii modlitwy w ciągu dnia piątku pierwszego tygodnia. Zawsze kiedy Kościół modli się psalmami, czyni to razem ze swoją Głową - Chrystusem. Psalm 26 staje się Jego modlitwą, wołaniem sprawiedliwego w uciężeniu. Co więcej, Kościół modli się jako Oblubienica Chrystusa, który „umiłował Kościół i wydał za niego samego siebie, aby go uświęcić, oczyściwszy obmyciem wodą, któremu towarzyszy słowo, aby samemu sobie przedstawić Kościół jako chwalebny, nie mający skazy czy zmarszczki, czy czegoś podobnego, lecz aby był święty i nieskalany” (Ef 5,25-27). Każdy z nas może modlić się Psalmem 26, bo jest obmyty w miłosierdziu Boga.

Michał Kozak MIC

# Liturgiczne ABC

## CHRZEŚCIJAŃSTWO TRADYCJI ZACHODNIOSYRYJSKIEJ: ZARYS HISTORII

Do V wieku Antiochia nad Orontesem była jednym z najważniejszych centrów życia kościelnego, z liturgią w języku greckim oddziałującą na sąsiadujące rejony, nie wyłączając Konstantynopola. Zwrotnym wydarzeniem w historii zachodniosyryjskiego chrześcijaństwa stał się czwarty sobór powszechny w Chalcedonie (451), potępiający doktrynę monofizyczną, do której coraz bardziej skłaniał się kler antiocheński. Dwór cesarski w Konstantynopolu próbował utrzymać jedność Kościoła siłą, otwarcie prześladowając antychalcedońską opozycję. Syryjscy monofizyci przetrwali okres cesarskich represji dzięki dwóm wybitnym postaciom: patriarche Sewerowi z Antiochii (zm. 538) i Jakubowi Baradeuszowi (zm. 578), potajemnie wyświęconemu na biskupa Edessy. Dlatego antychalcedoński Kościół syryjski, noszący dziś nazwę Syryjskiego Kościoła Ortodoksyjnego, jest tradycyjnie nazywany Kościołem jakobickim. Przeszedł on z języka greckiego na syryjski, zarówno w pismach teologicznych, jak i w liturgii. Paradoksalnie inwazja arabska w VII wieku i ustanowienie kalifatu były dla Kościoła jakobickiego korzystne, nie podlegał on już bowiem cesarskim prześladowaniom, był tolerowany i mógł działać swobodnie, nie mając, oczywiście, prawa nawracania muzułmanów.

Od XI wieku nasilało się wrogię nastawienie wobec chrześcijan, co stało się jednym z powodów wypraw krzyżowych. Krucjaty wzmogły z kolei wrogość ze strony muzułmanów. Niszczycielskie dla Kościoła okazały się najazdy mongolskie, zwłaszcza pod wodzą Timura (zm. 1405), niełatwe było także życie w następnych wiekach pod władzą osmańskich Turków, choć ucisk z ich strony miał przede wszystkim charakter ekonomiczny. Wskutek kontaktów jakobitów z Rzymem doszło do przyjęcia unii przez część syryjskiej hierarchii (1662, odnowienie 1782). Tak powstał istniejący do dziś Syryjski Kościół Katolicki, z siedzibą patriarchy w Bejrucie, który obecnie liczy ok. 150 tys. wiernych. Syryjski Kościół Ortodoksyjny z kolei ma niespełna 2 mln wiernych, wliczając także zachodniosyryjskich chrześcijan w Indiach, a siedzibą patriarchy jest Damaszek. Część wiernych obu Kościołów żyje w diasporze.

Powstanie indyjskiej gałęzi chrześcijaństwa zachodniosyryjskiego było skutkiem rozłamu we wschodniosyryjskim Kościele Syromalabarskim, który pod wpływem katolickich misjonarzy przyjął w XVI wieku unię z Rzymem. Część hierarchii ją odrzuciła i poprosiła patriarchę jakobickiego o przyjęcie pod swoją zwierzchność. Tak powstał Kościół Syromalabarski w Indiach, który przyjął obrządek zachodniosyryjski. Z czasem doszło w łonie tego Kościoła do dalszych podziałów i do wyodrębnienia się także unickiej gałęzi Kościoła Syromalankarskiego (Syromalankarski Kościół Katolicki).

Do tradycji zachodniosyryjskiej zalicza się też Kościół maronicki, liczący ok. 3,5 mln wiernych, z siedzibą patriarchy w Bkerke (Liban). Początkowo był to ruch uczniów św. Marona (zm. 410), eremity z rejonu Antiochii. Nurt ten pozostał wierny chalcedońskiemu wyznaniu wiary, od VII wieku można mówić o osobnym Kościele maronickim. Pozostawał on zawsze we wspólnocie z Rzymem, potwierdzonej w okresie wypraw krzyżowych. Maronickim mnichem był znany i czczony obecnie także w Polsce św. Szarbel Makhlof (1828-1898).

Maciej Zachara MIC

- 1.07 - Św. Ottona - wspom. dow.  
 3.07 - Św. Tomasza Ap. - wspom. obow.  
 4.07 - Św. Elżbiety Portugalskiej - wspom. dow.  
 5.07 - Św. Antoni Maria Zaccari - wspom. dow.  
 5.07 - Św. Maria Goretti - wspom. dow.  
 6.07 - **XIV Niedziela Zwykła**  
 8.07 - Św. Jana z Dukli - wspom. obow.  
 11.07 - Św. Benedykta - wspom. obow.  
 12.07 - Św. Brunona z Kwerfurtu - wspom. obow.  
 13.07 - **XV Niedziela Zwykła**  
 15.07 - Św. Bonawentury - wspom. obow.  
 16.07 - NMP z Góry Karmel - wspom. obow.  
 18.07 - Św. Szymona z Lipnicy - wspom. dow.  
 20.07 - **XVI Niedziela Zwykła**  
 21.07 - Św. Apolinarego - wspom. dow.  
 22.07 - Św. Marii Magdaleny - święto  
 23.07 - Św. Brygidy - wspom. obow.  
 24.07 - Św. Kingi - wspom. obow.  
 25.07 - Św. Jakuba Apostoła - święto  
 26.07 - Św. Joachima i Anny - wspom. obow.  
 27.07 - **XVII Niedziela Zwykła**  
 28.07 - Św. Szarbela Makhlufa - wspom. dow.  
 29.07 - Św. Marii, Marty i Łazarza - wspom. obow.  
 30.07 - Św. Piotra Chryzologa - wspom. dow.  
 31.07 - Św. Ignacego z Loyoli - wspom. obow.



## Telefony Parafialne:

Biuro (fax) - 3579175 w36  
 Ks. Proboszcz - 3532099  
 Ks. Wikariusz - 3579175 w35

- 1.08 - Św. Alfonsa Marii Liguoriego - wspom. obow.  
 2.08 - Św. Euzebiusza z Vercelli - wspom. dow.  
 2.08 - Św. Piotra Juliana Eymarda - wspom. dow.  
 3.08 - **XVIII Niedziela Zwykła**  
 4.08 - Św. Jana Marii Vianeya - wspom. obow.  
 5.08 - Roczn. Pośw. Rzymskiej Bazyliki NMP - wspom. dow.  
 6.08 - **Przemienienia Pańskiego - święto**  
 7.08 - Św. Sykstusa II i Tow. - wspom. dow.  
 8.08 - Św. Dominika - wspom. obow.  
 9.08 - Św. Teresy Benedykty od Krzyża - wspom. obow.  
 10.08 - **XIX Niedziela Zwykła**  
 11.08 - Św. Klary - wspom. obow.  
 12.08 - Św. Joanny Franciszki de Chantal - wspom. dow.  
 14.08 - Św. Maksymiliana Kolbego - wspom. obow.  
 15.08 - **Wniebowzięcie NMP - urocz.**  
 16.08 - Św. Stefana Węgierskiego - wspom. dow.  
 17.08 - **XX Niedziela Zwykła**  
 19.08 - Św. Jana Eudesza - wspom. dow.  
 20.08 - Św. Bernarda - wspom. obow.  
 21.08 - Św. Piusa X - wspom. obow.  
 22.08 - **NMP Królowej - wspom. obow.**  
 23.08 - Św. Róży z Limy - wspom. dow.  
 24.08 - **XXI Niedziela Zwykła**  
 25.08 - Św. Józefa Kalasancjusza - wspom. dow.  
 26.08 - **NMP Częstochowskiej - urocz.**  
 27.08 - Św. Moniki - wspom. obow.  
 28.08 - Św. Augustyna - wspom. obow.  
 29.08 - Męczeństwo św. Jana Chrzciciela - wspom. obow.  
 31.08 - **XXII Niedziela Zwykła**

## Z ksiąg parafialnych



### Przyjęli chrzest

28.06 - Michalina Niedźwiedzka



### Odeszli do wieczności

31.05 - Wanda Lewamdowska

16.06 - Magdalena Kicińska

21.06 - Anna Klimarczyk



*zapamiętaj...  
skorzystaj...*



## *Żywy Różaniec*

**I niedziela miesiąca - wymiana tajemnic**

**Intencja na LIPIEC:** *Módlmy się, abyśmy umieli coraz lepiej rozeznawać, by dobrze wybierać drogi życia i odrzucać to, co oddala nas od Chrystusa i Ewangelii..*

**Intencja na SIERPIEŃ:** *Módlmy się, aby społeczności, których współegzystencja wydaje się bardzo trudna, nie ulegały pokusie konfrontacji z powodów etnicznych, politycznych, religijnych czy ideologicznych.*



### **GODZINA dla CHRYSYUSA**

*adoracja Najświętszego Sakramentu  
połączona z Liturią Godzin*

**I wtorek miesiąca**

**1.07 i 5.08.2025**

**20<sup>00</sup> - 21<sup>00</sup>**

## **Niedziele budowlana**

(II niedziela miesiąca)

**13.07.2025**

**10.08.2025**

***Bóg zapłać !***



**16.08.2025 - godz. 8.00**

**- Msza św. i spotkanie**



**[www.oddajekrew.pl](http://www.oddajekrew.pl)**